



RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE

2017

POLIGRAFIA I PAPIER

Patronat medialny

GAZETA
wyborcza

ISBN 978-83-63879-92-1



9 788363 879921

ZiNG



**POLSKI DYSTRYBUTOR
PAPIERÓW WOLUMENOWYCH**

RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE

2017

POLIGRAFIA I PAPIER

Piotr Dobrołęcki

Włodzimierz Wiśła

Tomasz Graczyk

współpraca Ewa Tenderenda-Ożóg

i Daria Dobrołęcka

Appendix – Stefan Jakucewicz

© Copyright by Piotr Dobrołęcki, Włodzimierz Wisła, Tomasz Graczyk,
Stefan Jakucewicz, 2017

© Copyright by Biblioteka Analiz Sp. z o.o., 2017

*Wszystkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie lub reprodukcja
jakiegokolwiek fragmentu tej książki wymaga pisemnej zgody wydawcy.*

Redakcja: Ewa Tenderenda-Ożóg

Korekta: Joanna Ożóg

Projekt okładki: TYPO2 Jolanta Ugorowska

Opracowanie graficzne i łamanie: TYPO2 Jolanta Ugorowska

Druk i oprawa: OZGraf Olsztyńskie Zakłady Graficzne

Wydrukowano na papierze IBook White 60 gram vol 1,6
dystrybuowanym przez Igepa Polska  **IGEPA**

Okładkę wydrukowano na materiale Surbalin Linea
5111 diamantweiss firmy Peyer Graphic **peyer**

Publikację zamknięto do druku 30.11.2017

Wydanie I
Warszawa 2017

ISBN 978-83-63879-94-5

Tom LXXXIX w serii „Raporty”



Biblioteka Analiz

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.

00-048 Warszawa

ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416

tel. +48 22 828 36 31

www.biblioteka-analiz.pl

Firma jest członkiem Polskiej Izby Książki

SPIS TREŚCI

CZĘŚĆ TRZECIA POLIGRAFIA I PAPIER

Wstęp.....	9
Nasi autorzy.....	11
POLIGRAFIA	
Rozdział pierwszy Drukarnie dziełowe. Offset i cyfra – walka o rynek <i>(Piotr Dobrołęcki)</i>	17
Rozdział drugi Rewolucja w poligrafii <i>(Włodzimierz Wisła)</i>	39
Rozdział trzeci Książka w Polsce Ludowej 1945-1989 <i>(Włodzimierz Wisła)</i>	45
Rozdział czwarty Kryteria oceny drukarni w PRL do 1989 roku i RP po 1990 roku <i>(Włodzimierz Wisła)</i>	53
Rozdział piąty Dzieje polskiej poligrafii na przykładzie drukarni Dom Słowa Polskiego <i>(Włodzimierz Wisła)</i>	59
Rozdział szósty Ranking drukarni dziełowych „Magazynu Literackiego KSIAŻKI” za 2017 rok <i>(Ewa Tenderenda-Ożóg)</i>	105
Rozdział siódmy Drukarnie dziełowe w Polsce <i>(Piotr Dobrołęcki i Daria Dobrołęcka)</i>	117
Rozdział ósmy Producenci i dystrybutorzy maszyn i materiałów poligraficznych <i>(Piotr Dobrołęcki i Daria Dobrołęcka)</i>	205

PAPIER

Rozdział pierwszy	
Papier a media elektroniczne (<i>Tomasz Graczyk</i>).....	247
Rozdział drugi	
Celuloza (<i>Tomasz Graczyk</i>).....	259
Rozdział trzeci	
Papier gazetowy (<i>Tomasz Graczyk</i>)	273
Rozdział czwarty	
Papiery drzewne (<i>Tomasz Graczyk</i>).....	281
Rozdział piąty	
Papiery bezdrzewne (<i>Tomasz Graczyk</i>)	289
Rozdział szósty	
Powlekane papiery bezdrzewne (<i>Tomasz Graczyk</i>)	297
Rozdział siódmy	
Przestawianie maszyn papierniczych na produkcję tektury (<i>Tomasz Graczyk</i>).....	303
Rozdział ósmy	
Rynek amerykański (<i>Tomasz Graczyk</i>).....	309
Rozdział dziewiąty	
Rynki krajów rozwijających się	315
Rozdział dziesiąty	
Rynek europejski (<i>Tomasz Graczyk</i>)	325
Rozdział jedenasty	
Polscy producenci papieru (<i>Piotr Dobrołęcki i Daria Dobrołęcka</i>).....	333
Rozdział dwunasty	
Zagraniczni producenci papieru (<i>Piotr Dobrołęcki i Daria Dobrołęcka</i>).....	343
Rozdział trzynasty	
Dystrybutorzy papieru w Polsce (<i>Piotr Dobrołęcki i Daria Dobrołęcka</i>).....	353
Appendix (<i>Stefan Jakucewicz</i>)	
Nanopapier, co to takiego?	373
Wykaz tekstów źródłowych	385
Oferta Biblioteki Analiz	389
Indeks	399



CZĘŚĆ TRZECIA

POLIGRAFIA I PAPIER

Polska poligrafia jest dzisiaj bardziej nowoczesna niż w wielu krajach zachodnich. Stało się to w wyniku podjętych w minionych latach działań, dzięki którym nasze drukarnie zostały wyposażone w urządzenia najnowszych generacji. Tak twierdzi wielu ekspertów, którzy z dumą i zadowoleniem oceniają stan polskiej poligrafii.

Systematycznie też wzrasta wielkość rynku poligraficznego, ale z drugiej strony od lat zmniejsza się liczba egzemplarzy książek drukowanych z przeznaczeniem na polski rynek. Nie jest to tylko skutek coraz mniejszego zainteresowania książką papierową na całym świecie na rzecz publikacji elektronicznych i nowych kanałów informacji, ale też redukcja nakładów książek w Polsce, jak i spadek liczby drukowanych podręczników. Dlatego rozwój polskiej poligrafii obserwuje się głównie w innych dziedzinach niż druk dziełowy, zwłaszcza w produkcji opakowań z nadrukiem, a segment ten przeżywa w minionych latach szczególnie dynamiczny rozwój i ma przed sobą obiecujące perspektywy.

Znaczącym wydarzeniem dla polskiej poligrafii był Kongres Branży Poligraficznej Art of Color, jaki zorganizowały Międzynarodowe Targi Poznańskie w listopadzie 2017 roku, w którym wzięło udział 374 przedstawicieli branży. Więcej o tym piszemy na końcu rozdziału o drukarniach dziełowych w Polsce. Dodajmy jeszcze, że Międzynarodowe Targi Poznańskie organizują w październiku 2018 roku Międzynarodowe Targi Maszyn Poligraficznych, Materiałów i Usług Poligrafia, które mają być – jak kiedyś – organizowane co dwa lata i w tym samym terminie co pokrewne Międzynarodowe Targi Techniki Pakowania i Etykietowania Taropak. Będzie to kolejna okazja do dorocznego spotkania branży poligraficznej.

Tradycyjnie w tomie „Poligrafia i papier” prezentujemy przegląd sytuacji w Polsce i na świecie w minionym roku i prognozujemy sytuację na najbliższy okres.

Rozpoczynamy tekstem, w którym podsumowujemy sytuację drukarni dziełowych, zarówno klasycznych offsetowych, jak i największych drukarni cyfrowych, a wszystkie one walczą o zmniejszający się rynek publikacji książkowych w kraju. Jednocześnie rozwijają ofertę usług eksportowych,

co przynosi coraz większe przychody i skutecznie uzupełnia portfel zamówień.

Dla zobrazowania jak doniosłe i pozytywne zmiany nastąpiły w ciągu minionych dziesięcioleci wracamy też do czasów minionych, przedstawiając podsumowanie sytuacji książki w czasach Polski Ludowej (1945-1989). Uzupełnieniem do tego opracowania jest monografia Domu Słowa Polskiego, największej drukarni tamtych czasów, w której Włodzimierz Wiśła, jedna z najbardziej znanych i popularnych osobistości naszej poligrafii, pracował przez 33 lata, pełniąc funkcję mistrza, kierownika działu technologiczno-produkcyjnego, głównego technologa i przez 15 lat dyrektora ds. produkcji. Oba teksty i dołączone do nich zestawienia są pionierskimi opracowaniami o polskiej poligrafii II połowy XX wieku.

Powrót do współczesności to znowu tradycyjny Ranking drukarni dziełowych, jaki prowadzi „Magazyn Literacki KSIĄŻKI”, a który jest ogłaszany co roku w październiku podczas Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie. Wykaz drukarni objętych rankingiem opatrzony jest, jak zwykle, obszernym komentarzem.

Następnie przedstawiamy tradycyjne wykazy drukarni dziełowych – offsetowych i cyfrowych – oraz producentów i dystrybutorów maszyn i materiałów poligraficznych.

W części poświęconej papierom graficznym zamieszczamy, tak jak w latach poprzednich, aktualne opracowanie dr Tomasza Graczyka, eksperta ze Stanów Zjednoczonych, który specjalizuje się w analizach rynku papierniczego na świecie.

Dalej tradycyjnie przedstawiamy wykazy polskich i zagranicznych producentów papieru oraz dystrybutorów papieru w Polsce.

Zakończeniem tomu jest Appendix z cennym tekstem o nanopapierze autorstwa prof. Stefana Jakucewicza, uznanego autorytetu w dziedzinie papiernictwa i poligrafii.

Piotr Dobrołęcki

Piotr Dobrołęcki

(1946, Warszawa), księgarz, wydawca, dziennikarz w branży książki. W latach 1968-1971 księgarz w największej księgarni w Polsce (ORPAN w Warszawie), potem ponad 20 lat w handlu zagranicznym. Od 1992 roku związany jest z prasą branżową, obecnie redaktor naczelny „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI”, członek redakcji „Biblioteki Analiz” i redaktor naczelny „Kwartalnika Literackiego Wyspa”. Koordynował działania Porozumienia Wydawców – edytora serii „Kanon na Koniec Wieku” i „Kanon Książek dla Dzieci i Młodzieży”. Był rzecznikiem prasowym Krajowych Targów Książki Akademickiej Atena, polskiego wystąpienia na Targach Książki we Frankfurcie, Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie i Krajowych Targów Książki w Warszawie. Członek Rady PIK (2003-2016), wiceprezes PIK (2006-2010), członek Prezydium Rady PIK (2012-2016) oraz przewodniczący Komisji Rewizyjnej (od 2016 roku) oraz Sekcji Wydawców Akademickich i Naukowych PIK (do listopada 2017 roku), honorowy członek SWSW oraz SKP, członek zarządu PTWK (2001-2009). Rzeczoznawca księgarski SKP. Wykładowca na Podyplomowym Studium „Edytorstwo i Rynek Książki” w Warszawskiej Wyższej Szkole Humanistycznej im. B. Prusa oraz Biblioteki Analiz, a także na Podyplomowym Studium Polityki Wydawniczej i Księgarstwa w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW jak też na studiach podyplomowych „Zarządzanie kulturą” na UKSW oraz na studiach podyplomowych w ramach Polskiej Akademii Księgarstwa. Moderator kongresu poligraficznego Art of Color – Nowy wymiar druku w listopadzie 2017 roku w Poznaniu. Otrzymał medal Zasłużony dla Kultury Polskiej, Zasłużony dla Warszawy, Brązowy Medal Gloria Artis, Złotą Odznakę Honorową SKP oraz Złoty Medal za Długoletnią Służbę.

Daria Dobrołęcka

(1946, Gliwice), absolwentka Wydziału Biologii UW. Była asystentką na UW, a następnie pracowała w Muzeum Narodowym w Warszawie. Od 1992 roku wraz z mężem Piotrem Dobrołęckim prowadzi Biuro Marketingowe i współpracuje przy publikacji raportów oraz opracowań branżowych.

Tomasz Graczyk

Uzyskał stopień doktora i habilitację z dziedziny technologii polimerów na Wydziale Chemicznym Politechniki Łódzkiej. Przez ponad 10 lat pracował w Zakładzie Przetwórstwa Papierniczego Instytutu Celulozowo-Papierniczego w Łodzi, gdzie zajmował się powłokami barierowymi do opakowań oraz modyfikacją celulozy polimerami za pomocą szczepienia. W tym czasie odbył szereg długoterminowych staży naukowych na University of Ottawa, McGill University, University of Quebec and Ecole Polytechnique de Montreal w Kanadzie. Od prawie 20 lat zajmuje się mediami do druku cyfrowego, szczególnie wielkoformatowego druku inkjet najpierw w Kanadzie, a następnie w USA. Przez wiele lat pracował w centrum badawczym Océ-Canon, a obecnie w Boreal Engineering Consulting, gdzie obok druku cyfrowego zajmuje się nowymi aplikacjami papierów specjalnych. Jest autorem ponad 60 publikacji w czasopiśmie międzynarodowych oraz szeregu patentów polskich i amerykańskich. Będąc ekspertem w dziedzinie druku inkjet, jest częstym prelegentem na amerykańskich konferencjach o tej tematyce. Ponadto jest współpracownikiem i autorem w czasopiśmie „Przegląd Papierniczy”, „Poligrafika” i „Opakowanie”. Od 2014 roku współautor tomu „Poligrafia i papier” w publikacji „Rynek książki w Polsce”.

Stefan Jakucewicz

(1949, Łódź), wykształcenie wyższe, dr hab. inżynier (Ukraińska Akademia Drukarstwa – Lwów – nostryfikacja Politechnika Łódzka, Wydział Mechaniczny), dr nauk technicznych (Wydział Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej), inżynier poligraf (Politechnika Warszawska), mgr inżynier chemik ze specjalizacją technologia celulozy i papieru (Politechnika Łódzka). Od października 2014 roku jest profesorem Politechniki Warszawskiej. W latach poprzednich doradca techniczny i rzeczoznawca do spraw jakości papieru w firmach Ecco-Ceza, Ecco-Papier, Map Polska i Antalis Poland. Specjalizacja w zakresie badań i zastosowań nowych rodzajów papierów drukowych z uwzględnieniem papierów książkowych oraz papierów do drukowania cyfrowego. Od 1 czerwca 2013 roku pracuje jako niezależny ekspert w ramach własnej jednoosobowej firmy Papier & Poligrafia Consulting. Firma, która jest członkiem Polskiej Izby Druku, została założona w 2009 roku. Autor ponad czterdziestu książek i podręczników wydanych w Polsce, Szwajcarii, Niemczech, na Słowacji i na Ukrainie – z zakresu poligrafii, papiernictwa, opakowań, kulinariów i filatelistyki oraz ponad 600 artykułów fachowych opublikowanych w: „Poligrafice”, „Przeglądzie Papierniczym”, „Opakowanie” i „Filateliście”. Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy RP (od 1982 roku), redaktor działowy w „Przeglądzie Papierniczym”, członek Rady Programowej czasopisma „Opakowanie”, re-

daktor prowadzący część naukową tego czasopisma. Rzeczoznawca Stowarzyszenia Papierników Polskich i Polskiej Izby Druku. Wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Absolwentów Instytutu Poligrafii PW. Zainteresowania: filatelistyka, wędkarstwo, gotowanie i zwiedzanie świata.

Ewa Tenderenda-Ożóg

(1978), wykształcenie wyższe. Od stycznia 2000 roku działa w branży książkowej. Prezes zarządu spółki Biblioteka Analiz (od kwietnia 2017 roku, wcześniej, od października 2011 roku wiceprezes zarządu). W 2002 roku weszła w skład zespołu „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI”, od stycznia 2009 roku jest zastępcą redaktora naczelnego. Od 2016 roku zastępcą redaktora naczelnego „Kwartalnika Literackiego Wyspa”. Sekretarz redakcji dwumiesięcznika „Aqua Vitae”. Właścicielka firmy Olycom. Pisze artykuły monograficzne i recenzje. Jest członkiem zespołu redakcyjnego dwutygodnika „Biblioteka Analiz” i redaktorem serwisu Rynek-ksiazki.pl. Organizatorka szkoleń dotyczących aspektów pracy z książką. Współtwórca „Who is who” – jednego z tomów publikacji „Rynek książki w Polsce” (wszystkie wydania w latach 2008-2017). Pracowała jako asystentka rzecznika prasowego podczas 45., 46. i 49. Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie i 16. Krajowych Targów Książki w Warszawie. Współautorka „Raportu o książce” opracowanego na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jednego z Raportów o Stanie Kultury przed Kongresem Kultury Polskiej we wrześniu 2009 roku. Jest członkiem jury Nagrody Magellana za najlepsze przewodniki turystyczne i publikacje kartograficzne, była sekretarzem jury Nagrody im. Jerzego Kuryłowicza dla tłumaczy. Otrzymała odznakę honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej i medal pamiątkowy PTWK za działalność na rzecz książki i kultury. Zainteresowania: amerykańska motoryzacja, podróże.

Włodzimierz Wiśła

(1950, Trzcianka), absolwent Instytutu Poligrafii Politechniki Warszawskiej w 1972 roku, ukończył też dwuletnie podyplomowe studia magisterskie na UW z zakresu organizacji i zarządzania. Pracę zawodową rozpoczął w Zakładach Graficznych Dom Słowa Polskiego, gdzie pracował do 2005 roku, pełniąc funkcję mistrza, kierownika działu technologiczno-produkcyjnego, głównego technologa i przez 15 lat dyrektora ds. produkcji. Od 2005 do 2006 roku był prezesem/dyrektorem Drukarni Naukowo-Technicznej w Warszawie. Od 2008 roku był przedstawicielem na Polskę międzynarodowego koncernu poligraficznego CPI Print. Były przewodniczący Sekcji Książki Polskiej Izby Druku. Od 2005 roku jest członkiem Polskiego Bractwa Kawalerów Gutenberga. Zainteresowania: technika, literatura, działka, fotografia, polityka gospodarcza, sport, muzyka.



POLIGRAFIA



Rozdział pierwszy

Drukarnie dzieciowe

Offset i cyfra – walka o rynek

W opinii wielu ekspertów Polska poligrafia jest dzisiaj bardziej nowoczesna niż w krajach zachodnich. Stało się to w wyniku podjętych w minionych latach działań, dzięki którym nasze drukarnie zostały wyposażone w urządzenia najnowszych generacji.

Z drugiej strony od lat zmniejsza się liczba egzemplarzy książek drukowanych z przeznaczeniem na rynek, co jest przede wszystkim skutkiem coraz mniejszego zainteresowania książką papierową na całym świecie na rzecz publikacji elektronicznych i nowych kanałów informacji. Nie oznacza to jednak, że polska poligrafia jest w kryzysie, bo przy problemach drukarni dziełowych obserwujemy niezwykle dynamiczny rozwój innych dziedzin, głównie produkcji opakowań.

Duże znaczenie dla ogólnej kondycji polskiej poligrafii jest wielkość zamówień na wysokonakładowe publikacje podręcznikowe, a jest to dziedzina, która w ciągu ostatnich lat przeżywa znaczne perturbacje i zmiany systemowe. Rok 2017 jest szczególnie, bo w wyniku reformy szkolnej w tym roku uczniowie otrzymali łącznie ponad 34 mln nowych podręczników, w tym 16 mln dla klas objętych zmienionymi podstawami. Oznacza to, że w dalszym ciągu książki szkolne mają wielki udział w produkcji dziełowej. Nie można jednak liczyć, że podobne zapotrzebowanie utrzyma się na dłużej i dlatego fascynujące jest obserwowanie, jak poligrafia szuka nowych obszarów wzrostu.

Na początku 2017 roku rozesłaliśmy krótki kwestionariusz do 18 drukarni dziełowych i do 12 firm oferujących maszyny i materiały eksploatacyjne. Odpowiedź otrzymaliśmy od siedmiu partnerów, co oczywiście nie pozwala na ocenę całości tego segmentu poligrafii, ale przyjmujemy, że połączenie uzyskanych informacji daje chociaż fragmentaryczny obraz stanu branży, przy zastrzeżeniu oczywiście, że odpowiedzi nadesłały firmy, które w ostatnim okresie odnoszą sukcesy.

Z otrzymanych informacji wynika wyraźnie dobra kondycja wszystkich drukarni i firm im towarzyszących, wszystkie bowiem odnotowały

wyniki pozytywne. Mamy nadzieję, że brak odpowiedzi z innych drukarni nie świadczy o ich złej kondycji, gdyż ogólna ocena branży jest pozytywna, a nawet bardzo pozytywna.

Generalnie można przyjąć, że w sektorze druku dziełowego panuje stabilizacja, chociaż nie brak jest zagrożeń. Aby się przed nimi obronić, drukarnie podejmują duże wysiłki zarówno inwestując w nowe urządzenia, jak i podnosząc poziom zarządzania, aby osiągnąć jak największe efekty produkcyjne i ekonomiczne.

Dynamiczny rozwój całej branży

Dane o wielkości produkcji poligraficznej, jakimi dysponujemy, pochodzą z 2015 roku, jednak z pewnością stwierdzone wówczas tendencje rozwojowe utrzymują się przez kolejne dwa lata, jak też można oczekiwać korzystnej perspektywy w najbliższych latach.

W 2015 roku wartość produkcji sprzedanej sektora poligraficznego w Polsce wyniosła 13,9 mld zł, co oznaczało wzrost o prawie 7 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Analizy firmy KPMG wskazują, że jednym z najważniejszych czynników rozwoju tego sektora jest eksport na rynki zagraniczne – w 2015 roku wyeksportowano produkty i usługi poligraficzne warte 8,3 mld zł. Z badania przeprowadzonego wśród przedsiębiorstw poligraficznych wynika, że firmy pozytywnie oceniają ogólną sytuację w branży. Prognoza na rok 2016 przewidywała, że tendencja wzrostowa powinna się utrzymać i szacunkowy poziom produkcji sprzedanej w 2016 roku osiągnie poziom 14,7 mld zł, co oznaczałoby wzrost na poziomie 5,8 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

Udział druku dziełowego w całym rynku poligraficznym nie jest duży. Bardzo szacunkowo ocenia się, że w cenach sprzedaży polski rynek książki drukowanej wynosi około 850 mln zł, z czego na produkcję cyfrową przypadka ok. 35-40 mln zł.

Szansa w eksporcie

Niezwykle istotną rolę w utrzymaniu tendencji wzrostowej odgrywa eksport, który pozostaje jednym z kluczowych czynników rozwoju przemysłu poligraficznego w Polsce. Dzięki wysokiej jakości usług i produktów oraz ciągle stosunkowo niskim kosztom pracy, polskie firmy poligraficzne skutecznie konkurują zarówno na rynku unijnym, jak i poza nim. Z możliwości

eksportu korzystają przede wszystkim firmy średnie i duże – w tej grupie jedynie 15 proc. przedsiębiorstw skupia się wyłącznie na rynku krajowym, ponadto odsetek ten wciąż spada. Najczęściej wymienianym przez przedstawicieli drukarni kierunkiem eksportu są Niemcy, a następnie Wielka Brytania, Francja oraz Czechy.

Papier wciąż potrzebny

Wbrew wcześniejszym prognozom na świecie utrzymuje się zapotrzebowanie na papiery graficzne, przy czym oczywiście zróżnicowana jest sytuacja z różnymi gatunkami w obrębie tej grupy produktów, jak też w poszczególnych regionach naszego globu.

Podobny wniosek dla polskiego rynku wypływa z wypowiedzi przedstawiciela znanego szwedzkiego producenta. „Ilości papierów książkowych dostarczonych w 2016 roku do polskich odbiorców są na poziomie lat poprzednich. Zwiększa się eksport druku, co rekompensuje coroczny lekki spadek czytelnictwa drukowanego. Prognozy sprzed kilku lat o zwycięstwie cyfry, jakoś nie sprawdzają się na szczęście” – mówi Robert Ćwierzyński, dyrektor przedstawicielstwa koncernu Holmen Paper. I dodaje: „Firma Holmen Paper zrealizowała w 2016 roku swój plan dostaw papierów książkowych na rynek polski”.

Robert Ćwierzyński zapewnił przy tym, że w 2017 roku „planujemy utrzymać naszą mocną pozycję na rynku papierów książkowych w całej Europie, a to znaczy, że będziemy obecni również w naszym kraju”.

Dla całego segmentu poligrafii Robert Ćwierzyński wystawia pozytywną ocenę. „Drukarnie działają prężnie, walczą o swoich klientów, starają się być konkurencyjne w stosunku do drukarni dzielowych za naszymi granicami” – stwierdza.

Inny producent papierów graficznych, którego reprezentuje Elmar Linke, Managing Director z firmy Sappi Europe Sp. z o.o. (Polska), jest bardziej wstrzeźliwy w ocenie. „Do maja 2016 sytuacja było bardzo dobra, utrzymywał się trend wzrostowy zużycia papieru z poprzednich lat. W drugiej połowie roku nastąpiło znaczne załamanie dynamiki sprzedaży papierów graficznych. Cały rok zamknął się wynikiem ujemnym dla papierów graficznych typu WF, a papiery do druku magazynów utrzymały mniej więcej poziom 2015 roku. W poprzednich latach wzrosty rok do roku były mocne, kilkuprocentowe, co potwierdzają dane CEPI” – stwierdza Elmar Linke. „Spożycie papierów WF odzwierciedla sytuację w drukarniach dzielowych, pierwsza połowa roku było dobra, druga znacznie słabsza” – dodaje.

Rok 2016 dobry albo przeciętny

Inaczej wyglądały wahania rynkowe z punktu widzenia produkcji poligraficznej. Piotr Ciosk, prezes drukarni Ozgraf, powiedział, że „sezonowość roku 2016 była na swój sposób specyficzna. Cały rok był stosunkowo spokojny, nieróżniący się od poprzedniego, natomiast w tradycyjnym szczycie sezonu począwszy od września zaczęła się wyjątkowa kumulacja zamówień, doprowadzająca do sytuacji od wielu lat nieznannej, związanej z trudnościami dla wydawcy z ulokowaniem zleceń w drukarniach”.

Pozytywnie rynek poligraficzny ocenia czołowy dostawca maszyn poligraficznych. „Sytuacja branży jako całości w 2016 roku, mimo zawirowań gospodarczych i problemów z dostępnością środków unijnych, nie była najgorsza. Oczywiście, można wskazywać na te segmenty, które lepiej sobie radzą (jak zwykle opakowania) i takie, gdzie wiele zależy od zaradności i renomy drukarni – w akcydensie czy produkcji dziełowej. Jednak jeśli spojrzymy zarówno na produkcję sprzedaną (wzrost rok do roku w ostatnich latach o ok. 1 mld zł), jak i na to, co zobaczyć możemy przy okazji choćby targów książki w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu czy Katowicach, które nie narzekają na frekwencję gości, to nie wygląda to źle. Drukarnie dziełowe z zupełnej czołówki nie narzekają na brak zleceń i odnotowują wzrost sprzedaży. Mają sporo zamówień realizowanych na potrzeby rynku krajowego, ale i na eksport, który zwłaszcza w przypadku książek odgrywa ważną rolę. Polskie drukarnie postrzegane są jako konkurencyjne (choć nie zawsze konkurują tylko ceną) i nowoczesnie wyposażone. Warto dodać, że nie tylko wydawcy, ale i nasze drukarnie dziełowe z powodzeniem prezentują się również na zagranicznych targach książki m.in. we Frankfurcie, Lipsku, Londynie. W przypadku książek problemem jest niepewna sytuacja związana z zamówieniami publicznymi, książkami edukacyjnymi. Książka popularna, literatura piękna, książka artystyczna, albumy – tu dzieje się bardzo dużo, mimo że równolegle rośnie popularność e-booków i stąd na przykład sukces polskiej firmy Legimi” – podsumował Tomasz Pawlicki, dyrektor marketingu w Heidelberg Polska Sp. z o.o.

Dodał przy tym, że „w rozwoju branży – tak też było w 2016 roku – duże znaczenie ma łączenie technik offsetowych i cyfrowych, co ma znaczenie zarówno dla mikro i małych przedsiębiorstw, jak i dla dużych drukarni, które modyfikują ofertę. Po drugiej stronie jest stałe dozbrajanie się drukarni w zakresie maszyn drukujących i introligatorskich, pozwalających na produkcję najbardziej złożonych, wysoko uszlachetnionych prac, na które nie małe zapotrzebowanie”.

Wśród osób zarządzających drukarniami dziełowymi przeważa dobra ocena 2016 roku. „Był to kolejny dobry rok dla poligrafii. Pomijając zna-

komitą sytuację drukarni opakowaniowych, rynek poligrafii wydawniczej zanotował kolejne sukcesy” – stwierdza Włodzimierz Bińczyk z łódzkiej drukarni Read Me. Jako przyczyny takiego stanu uznaje „umocnienie ekonomiczne firm prowadzących racjonalną gospodarkę inwestycyjną oraz kosztową (z punktu widzenia optymalizacji kosztów i proponowania adekwatnych cen) oraz wypadania z rynku lub zanikania działalności przedsiębiorstw oferujących warunki współpracy nieracjonalne z punktu widzenia korzyści ekonomicznej drukarni”. Podkreśla też znaczenie „kolejnego dozbrojenia się drukarni dziełowych w nowy i innowacyjny sprzęt, szczególnie z zakresu finishingu produkcji. Polska poligrafia jest dzisiaj znakomicie wyposażona produkcyjnie (jakość/szybkość) i tym samym o wiele bardziej konkurencyjna od typowych zachodnich rynków druku. Pozostają jeszcze do przełamania bariery protekcyjnych, wynikające z panujących stereotypów i zachowań, a nie z obowiązującego prawa”.

Karolina Skleniarz, która wraz z ojcem Włodzimierzem Skleniarzem jest właścicielką Drukarni Skleniarz, na nasze pytanie, jak ocenia ubiegły rok w polskiej poligrafii odpowiada lapidarnie: „dobrze”. Taką samą „dobrą” ocenę dla całej branży poligraficznej w Polsce za rok poprzedni wystawia Barbara Kwiatek, przedstawicielka drukarni ScandBook UAB na Litwie, która konkuruje z krajowymi zakładami. Jednak w odniesieniu do sytuacji w sektorze dziełowym jej ocena spada do „przeciętnej”.

Bardziej ostrożnie, a nawet zachowawczo oceniła 2016 rok osoba, która jest twarzą polskiej poligrafii, czyli Edward Dreszer, właściciel drukarni Lotos i poprzedni prezes Polskiej Izby Druku. „Rok 2016 był dość trudny dla poligrafii, pomimo że wcześniejszy rok postrzegany był bardzo optymistycznie. Bardzo duża konkurencja na rynku, trudna zwłaszcza dla firm małych, zmienny i niestety rosnący kurs euro zmniejszający wpływy z eksportu i podrażający cenę papieru” – stwierdza Edward Dreszer.

W zebranych wypowiedziach pojawiają się też zagrożenia. „Zarówno w 2016 jak i w 2017 roku nie można pominąć pojawiających się opinii negatywnych i spadku optymizmu wśród drukarni – szczególnie mniejszych zakładów, co związane jest z obawą wystąpienia zawirowań na rynku, zastrzeżeniem konkurencji, funkcjonowaniem w obliczu niskich marż. Tu pomoc może przede wszystkim dbałość o jak najstaranniejsze zarządzanie procesami w drukarni i całym łańcuchem dostaw, zwiększanie efektywności, rentowności i właściwego wykorzystania posiadanych środków produkcji” – ocenił Tomasz Pawlicki z Heidelberg Polska. Zagrożenia pojawiają się też w wypowiedzi Włodzimierza Bińczyka z drukarni Read Me, który stwierdza, że „dwa zjawiska budzą niepokój, tj. mogą mieć wpływ na sytuację w poligrafii: ewentualne zawirowania (duże prawdopodobieństwo upadłości) na rynku dystrybucji książek (zjawisko bezpośrednio) oraz

niepewna sytuacja w całej gospodarce, będąca pochodną wprowadzanych utrudnień dla biznesu (szczególnie fiskalnych) oraz mocno rygorystyczne kryteria (głównie formalne) przyznawania i korzystania ze środków unijnych”.

Tomasz Pawlicki przypomina, że „dla całej branży – z punktu widzenia dostawców technologii poligraficznych i drukarni – bez wątpienia wydarzeniem roku 2016 były targi drupa w Düsseldorfie. Oczywiście rok obfitował w wiele wydarzeń środowiskowych, konferencji, seminariów czy targów książki, ale drupa jak zawsze była wyczekiwany wydarzeniem, które pozwala pokazać trendy rozwojowe i mocno wpływa na kierunki inwestowania na kolejne lata”.

Prognozy na 2017 rok

W ocenie dostawcy papierów graficznych zapowiedzi na rok 2017 były złożone. „Rynek rodzimy jest słaby, niewiele jest nowych projektów wydawniczych, szczególnie to widać wśród wydawców tygodników, sytuacja w reklamie drukowanej nie poprawia sytuacji. Spada konsumpcja papieru na rodzime potrzeby, sytuację ratuje napływ zamówień eksportowych, bo Polska jest atrakcyjnym krajem w Europie do drukowania książek i magazynów, a także opakowań” – mówił Elmar Linke z Sappi Europe (Polska). Natomiast w odniesieniu do swojej firmy ocenił: „mamy nadzieję na utrzymanie naszego udziału w rynku, będziemy wprowadzać nowe rodzaje papierów, aby zwiększyć naszą konkurencyjność. Jednak spodziewamy się dalszego spadku konsumpcji papierów do druku”.

Bardzo rzeczową ocenę perspektyw dla całego rynku przedstawił Piotr Ciosk, prezes drukarni Ozgraf. „Nasze inwestycje oznaczają, że wierzymy w rynek, w nasze możliwości, ale też jesteśmy świadomi tego, że w dłuższej perspektywie na rynku pozostaną najwięksi i najlepsi. Podobna polaryzacja podmiotów będzie miała miejsce w dłuższej perspektywie po stronie wydawców. Patrząc na cały łańcuch dostaw, po stronie z kolei dostawców – dystrybutorów papieru raczej nie spodziewam się dużych zmian, choć mogą mieć miejsce pierwsze, praktycznie co roku zapowiadane i oczekiwane przejęcia i konsolidacje. Myślę jednak, że największe z tych zmian zaczną się w latach kolejnych. Po odnotowywanym w 2016 spadku cen surowców w walucie euro, zarówno papiernie, jak i dystrybutorzy zapowiedzieli i już częściowo realizują podwyżki cen papieru na 2017 rok” – powiedział Piotr Ciosk. Przewiduje przy tym spore trudności w ciągu tego roku. „Moim zdaniem, ze względu na opóźnienia w przygotowaniu części książek edukacyjnych, możemy mieć w tym roku do czynienia z podobnym problemem

jak w roku ubiegłym, gdy druki i dodruki książek edukacyjnych spotkają się z wiosennym szczytem produkcji książek tradycyjnych. Drugim problemem, z jakim się możemy zetknąć w 2017 roku, to pogorszenie płynności finansowej niektórych wydawców, co przełoży się na wydłużone realne terminy spływu należności do drukarni” – ostrzegają.

Druk cyfrowy – młodszy brat offsetu

Spośród drukarni offsetowych nie wszystkie firmy zainstalowały dotąd maszyny do druku cyfrowego. Tak jest w łódzkiej drukarni Read Me czy w krakowskiej Drukarni Skleniarz. Inne zakłady mają niewielki udział druku cyfrowego w łącznej produkcji – jak Drukarnia Lotos z 2 proc. udziałem druku cyfrowego w swoich przychodach. Choć są też drukarnie, w których udział produkcji cyfrowej jest znacznie większy.

Duże drukarnie offsetowe mają różne podejście do potrzeby wprowadzenia druku cyfrowego do swojej oferty. W drukarni Pozkał w Inowrocławiu druk cyfrowy jest uzupełnieniem oferty offsetowej. „Wykonujemy druk cyfrowy, ale nie jest to nasza specjalność. Znacznie większy nacisk kładziemy oczywiście na druk offsetowy. Klient, który trafia do drukarni cyfrowej, ma jasność, w jakiej technologii będzie wykonana ta usługa, a w przypadku takich zakładów jak nasz, to jest trochę »rozdwojenie jaźni«, bo zawsze istnieje alternatywa między drukiem offsetowym a cyfrowym. Decyzję o wyborze technologii podejmuje się w zależności od opłacalności i byłoby bardzo dobrze, gdyby drukarnia miała w tym zakresie wolną rękę i sama podejmowała decyzję o wyborze technologii” – mówi Artur Chęsy, prezes zarządu drukarni. Informuje przy tym, że w 2016 roku Pozkał zrealizował blisko 5700 zleceń, z czego 1200 wykonano techniką cyfrową. Łączny przychód drukarni w 2016 roku wyniósł 64 mln zł, z czego 1,4 mln osiągnięto z druku cyfrowego, co stanowi nieco ponad 2 proc. całości. „Jednak udział cyfry powinien się zwiększyć, bo w 2017 roku Pozkał rozszerzył park maszynowy o maszynę jednokolorową oraz o drugą maszynę do druku czterokolorowego, a także o niciarkę dla tej produkcji” – dodaje prezes drukarni.

W dwóch innych dużych drukarniach offsetowych praktycznie nie ma druku cyfrowego. „Stosujemy druk cyfrowy tylko dla potrzeb własnych i ciągle jeszcze nie widzimy potrzeby, aby oferować tę usługę wydawcom” – mówi Piotr Ciosk, prezes zarządu Olsztyńskich Zakładów Graficznych Ozgraf. Natomiast Mirosław Szewczyk, prezes zarządu drukarni Opolgraf, stwierdza: „Nie oferujemy druku cyfrowego, bo nie zdecydowaliśmy się na tę usługę ze względu na nasz profil. Celujemy w nakłady wyższe niż

wykonuje się w technice cyfrowej. Koszt tego druku jest wysoki, a portfel klientów jest inny niż w przypadku druku offsetowego”.

Niski nakład – ile egzemplarzy?

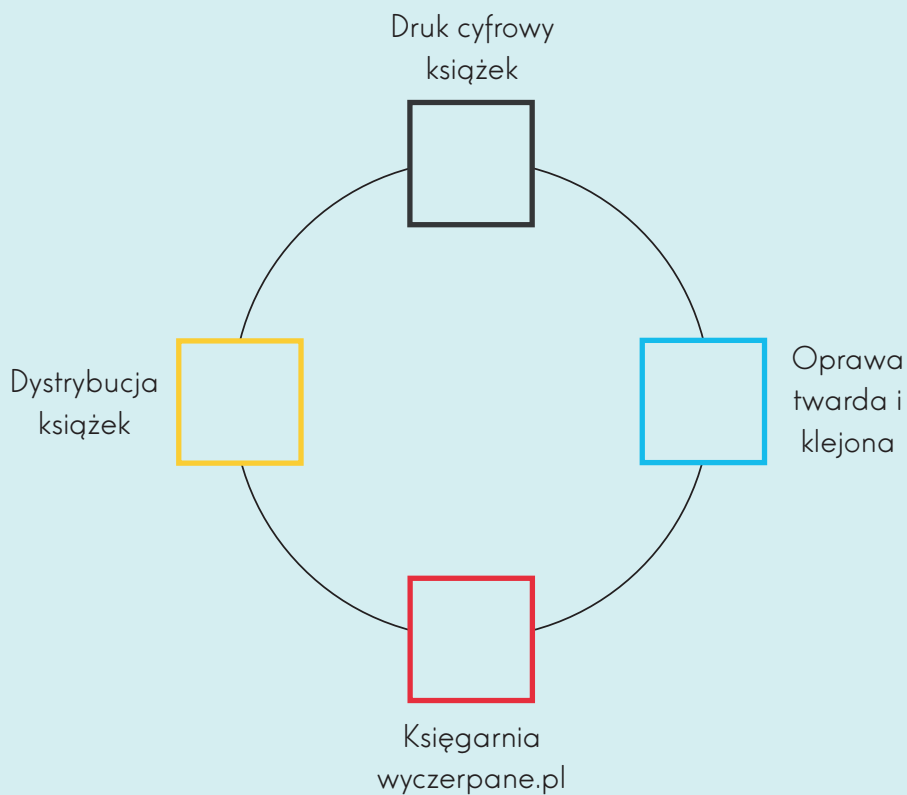
Jednak nie klasyczne drukarnie offsetowe, ale nowe zakłady wyspecjalizowane w druku cyfrowym dominują w tym segmencie rynku, a udział druku cyfrowego w produkcji dziełowej stale rośnie. „Paradoksalnie im gorzej na rynku, tym lepiej wygląda sprzedaż w naszym segmencie. Chodzi tu oczywiście o produkcję książki na zamówienie w technologii cyfrowej. Im więcej konkurencji, im mniej pieniędzy na rynku, tym struktura nakładów wydawanych książek przesuwana się w kierunku niskich nakładów, czyli zamówień u takich producentów jak Print Group. Nawet wprowadzenie podatku VAT na książki było okolicznością, która wzmocniła pozycję drukarni cyfrowych. Z punktu widzenia wydawcy podatek VAT spowodował podniesienie kosztów utrzymania magazynu, dlatego bardziej opłaca się drukować na zamówienie. I z tego powodu przeznaczymy poważne środki na zakup nowych urządzeń do druku” – stwierdził Daniel Krzanowski, prezes szczecińskiej drukarni Print Group. „Następuje konsekwentne zbliżenie autora i czytelnika, a przez to uproszczenie tego swoistego rynkowego łańcucha pokarmowego – mam oczywiście na myśli digitalizację treści i udostępnienie jej w internecie. Książka konwencjonalna nie zniknie nigdy, ale istotnie zmieni się struktura rynku w kierunku niskich i bardzo niskich nakładów” – dodał prezes szczecińskiej drukarni cyfrowej.

Dla segmentu druku cyfrowego w Polsce brak jest aktualnych raportów i badań rynkowych. W 2012 roku jeden z ekspertów podjął się oceny wielkości polskiego rynku druku cyfrowego i według jego szacunków – przy założeniu, że druk cyfrowy dotyczy nakładów od 500 do 2 tys. egz. – wartość tego rynku mogła wynosić 47 mln zł, a w przypadku podniesienia granicy opłacalnej ekonomicznie wielkości nakładów do 4,5 tys. egz. – 80 mln zł. Ocena ta została jednak opatrzona komentarzem, że „są to informacje szacunkowe i wymagają weryfikacji”. Jak wspomniano już na początku tego tekstu, według bardzo przybliżonych szacunków wielkość produkcji cyfrowej książek obecnie wynosi 35 do 40 mln zł rocznie, co wobec całego rynku dziełowego ocenianego na 850 mln zł, na produkcję cyfrową przypada do 5 proc. Jednak niektórzy eksperci rynku cyfrowego prognozują, że w ciągu pięciu lat udział tej technologii może sięgnąć nawet 30 proc. wszystkich przychodów z druku dziełowego.

W Polsce rynek cyfrowej produkcji dziełowej rozwija się znacznie wolniej niż na Zachodzie Europy. Ponadto w Polsce realizowane są mniejsze



D R U K N A Ż Y C Z E N I E ®



Więcej niż drukarnia

marże, a co ważniejsze – wydawcy przywykli do długich terminów płatności. Z tych powodów drukarnie cyfrowe często nie rozwijają sprzedaży w Polsce, lecz szukają – i to z sukcesem – partnerów zagranicznych.

„Według mnie, w perspektywie 2-3 lat w Europie zmieni się w tym zakresie niewiele, biznes cyfrowy nie wyjdzie z kilkuprocentowej niszy. Na produkcję cyfrową papierowych książek duży wpływ ma rozwój technologii druku, a kilku dostawców prowadzi zaawansowane prace nad wydajnymi inkjetowymi systemami do druku książek. Te uwagi dotyczą również Polski” – prognozuje cytowany już Daniel Krzanowski, prezes drukarni Print Group.

Według innego z ekspertów, obecnie cyfrowy druk dziełowy nie odbiega pod względem jakości od tradycyjnego druku dziełowego i z powodzeniem oba rodzaje druku mogą się uzupełniać. Przy tym należy zaznaczyć, że druk dziełowy w technice cyfrowej jest tylko jednym z jej trzech zastosowań, gdyż w tej samej technologii na dużą skalę drukuje się też materiały dla usług direct mail oraz rachunki i wyciągi bankowe. Dlatego udział produkcji dziełowej w poszczególnych drukarniach może być różny i jego pozycja nie zawsze jest najważniejsza z uwagi na intratność zleceń z pozostałych dwóch obszarów działania. Poza tym druk cyfrowy jest używany przemysłowo do drukowania różnego rodzaju instrukcji czy druków reklamowych, a poza tym w produkcji opakowań.

Druk cyfrowy zapewnia wydawcom zmniejszenie ryzyka dzięki możliwości systemu druku na żądanie, czyli po uzyskaniu zamówienia, a czasem i przedpłaty, ponadto każda strona drukowana cyfrowo może być niepowtarzalna, co otwiera kreatywne możliwości, jak też personalizację publikacji. Znika pojęcie książki wyczerpanej, gdyż każdy tytuł może być dodrukowany w wymaganej liczbie egzemplarzy, jeżeli będzie na niego zapotrzebowanie, co pozwala wdrożyć teorię „długiego ogona”, czyli rozciągniętej w czasie sprzedaży coraz mniejszej liczby egzemplarzy. Drukarnia cyfrowa może też działać jak magazyn dokumentów, co jest nieosiągalne w przypadku wysokonakładowego druku offsetowego. Są to tylko ważniejsze zalety druku cyfrowego dla wydawców.

W opinii ekspertów największą grupę zleceniodawców w obszarze druku cyfrowego – poza dużymi wydawnictwami, dla których jest to jednak często tylko margines potrzeb, gdyż podstawowe zamówienia lokują w drukarniach offsetowych – stanowią wydawnictwa niskonakładowe. Jest to znacząca pod względem ilościowym grupa wydawnictw naukowych, akademickich, specjalistycznych i innych, które można nazwać wydawnictwami okolicznościowymi. Dla przykładu, część z nich publikuje tomiki poetyckie czy czasopisma kulturalne w nakładach nieprzekraczających kilkaset egzemplarzy. W druku cyfrowym wydawane są niemal wszystkie publikacje

z obszaru self-publishingu, w którym publikacja ukazuje się tzw. nakładem własnym autora.

Jak przekazał dyrektor Tomasz Pawlicki z Heidelberg Polska, podczas targów drupa 2016 Graham McLachlan, ekspert w dziedzinie druku, stwierdził, że technika ta daje wydawcom bardzo wiele możliwości, nie tylko w kontekście tzw. produkcji hybrydowej (połączenie offsetu i inkjetu w jednej linii), ale też pełnej personalizacji treści. Podał przykład gazety z Singapuru, której każdy egzemplarz jest indywidualnie dopasowany do potrzeb i upodobań jej czytelnika. Wspomniał też o innej możliwości: personalizacji wybranych stron w zależności od regionu, do którego trafia określona partia egzemplarzy. Wreszcie mówił o zaletach niskonakładowej produkcji gazet, realizowanej z myślą o lokalnych społecznościach. Tu podał przykład spółki KP Services Limited z wyspy Jersey, która – bazując na trzech maszynach Prosper 6000P firmy Kodak – co miesiąc drukuje 700 tys. egz. różnych tytułów. Trafiają one do mieszkańców Jersey i innych wysp brytyjskich znajdujących się na kanale La Manche.

Za niskie nakłady uważa się zwykle liczbę od 30 do 2000 egz., przy czym znaczenie ma też łączna liczba stron w nakładzie. „W Polsce technika offsetowa jest nadal opłacalna nawet dla niższych nakładów rzędu 700-1000 egzemplarzy. Wynika to z faktu, że jest jeszcze wiele małych drukarni ze starymi maszynami offsetowymi, a więc i o niskich kosztach. Dlatego w technice cyfrowej drukowane są nakłady do 500-1000 egz. Ponieważ generalnie maleje liczba książek sprzedawanych w Polsce, a jednocześnie i wzrasta ilość tytułów, to nakłady są coraz niższe, bo wzrasta ryzyko sprzedaży i koszty magazynowania. Dlatego lepiej drukować mniejszymi partiami i dodrukowywać według faktycznego zapotrzebowania rynku. I stąd przyszłość druku cyfrowego jest przesądzona, bo o wyborze techniki druku decyduje jedynie porównanie kosztu wykonania” – stwierdza ekspert rynku poligraficznego.

Nakład zależy od typu książki. Załóżmy jednak, że mamy czarno-białą książkę beletrystyczną w stosunkowo prostych formach oprawy, wówczas ten punkt przelamania waha się na rynku polskim pomiędzy 500 a 2500 czy nawet 3000 egz. jednorazowego nakładu. Oczywiście zależy to też od konkretnej drukarni. Gdy mówimy natomiast o książkach drukowanych w Polsce, ale na eksport na rynki europejskie, a już bardzo wiele polskich drukarni tak działa, to spotykamy się z nakładami rzędu nawet 6000 egz.¹ – mówił Stanisław Pieczara z firmy Xerox, która jest czołowym, chociaż nie jedynym dostawcą urządzeń w tej technologii, w wywiadzie opublikowanym przed dwoma laty.

Obecnie sytuacja jest inna. Jarosław Pilich, prezes zarządu i właściciel drukarni Elpil z Siedlec, zwraca uwagę na zmniejszenie się poziomu

■ 1. Rozmowa ze Stanisławem Pieczarą – „Biblioteka Analiz” nr 7/2015.

opłacalnych nakładów w druku cyfrowym. „Znowu coraz częściej drukujemy małe nakłady, ale był czas, kiedy stworzyliśmy konkurencję dla nakładów wyższych, nawet do 1500 egz., jednak »kontrofensywa« ze strony drukarni offsetowych spowodowała, że »linia przecięcia« nieco spadła” – ocenia.

Linia przecięcia – próg rentowności

Daniel Krzanowski z drukarni Print Group podkreśla, że przez lata uważano cyfrową produkcję dziełową rentowną jedynie przy produkcji dodruków i tytułów niszowych, w nakładach pomiędzy 20 a kilkaset egzemplarzy. Granice tego przedziału nieco się wahają w zależności od rodzaju zadruku, oprawy książki i przede wszystkim kraju. Ze strony podażowej tworzą go z reguły niewielkie firmy, operujące na tonerowych maszynach drukujących oraz oklejarkach ładowanych manualnie. Natomiast z drugiej strony są kupujący – wydawcy, przywykli do jakości niższej niż w konwencjonalnych drukarniach dziełowych – i nie wszyscy ją akceptują.

Rozwój rynku cyfrowej produkcji książki idzie w dwóch jasnych kierunkach: produkcji książki w modelu BOD – produkcja jednego egzemplarza książki dopiero po jej sprzedaży poprzez kanały cyfrowe oraz produkcji średnich – kilkutyśięcznych nakładów książek.

Pierwszy z tych segmentów, czyli BOD, wymaga zastosowania po stronie poligrafa wydajnej technologii, przystosowanej do produkcji „book of one”, z przemysłową jakością przy rozsądnej prędkości co najmniej 1000 produktów na godzinę. Na etapie druku rzecz wydaje się już wykonalna. Dostawcy rolowych systemów inkjetowych dopracowali technologię do akceptowalnych parametrów.

W 2017 roku drukarnia Print Group skutecznie wdrożyła do produkcji drukarkę Screen TJ520 klasy HD, która bezproblemowo zadrukowuje w kolorze tanie powlekane podłoża offsetowe. Znacznie trudniejsza sytuacja występuje przy wykończeniu książki. Aktywnie, we współpracy z dwoma istotnymi dostawcami systemów intrologatorskich, szczecińska drukarnia uczestniczy w rozwijaniu technologii intrologatorskich dla BOD. Ma za sobą testy połowe dwóch maszyn w swoim zakładzie, a szczecińscy drukarze sami są autorami pewnych rozwiązań technicznych i właścicielami praw do patentów. „Aktualnie użytkujemy kilka nowości rynkowych w tym zakresie. Muszę przyznać, że sytuacja nie jest łatwa i... nie jest pozbawiona ryzyka. Nie potrafię wskazać żadnej operacji wykończenia książki, która byłaby doskonale opracowana przez któregoś z dostawców maszyn intrologatorskich” – stwierdza Daniel Krzanowski.

Podkreśla następnie, że drugi element, poza technologią, którym musi dysponować drukarz, to nowoczesny system zarządzania produkcją. Co ważniejsze jednak, segment BOD wymaga zmian także po stronie popytu, a klasyczni dystrybutorzy wcale nie palą się do przebudowywania swoich biznesów. Jak dotąd żaden hurtownik ani detalista książkowy nie przyszedł do szczecińskiej drukarni z tego rodzaju inicjatywą. „We wszystkich przypadkach, kiedy udało się coś zdziałać, sami jako pierwsi wykazywaliśmy inicjatywę. Na naszym kontynencie wyjątkiem jest Amazon, który, powielając swoje amerykańskie doświadczenia, skutecznie rozwija BOD. Zastanawiające jest jedynie, że Amerykanie, jak słyszałem, robią to w Europie technicznie stosunkowo niewydolnie. Nie wiem, czy stoi za tym zamiłowanie do niezależności i jeszcze niedostatecznie duża skala produkcji BOD, aby zastosować dojrzałe metody. A może powinni poszukać odpowiedniego partnera, zlokalizowanego nieopodal jednego z ich centrów logistycznych” – twierdzi Daniel Krzanowski.

Ocenia następnie, że w segmencie średnionakładowym druk cyfrowy konkuruje ceną z konwencjonalną poligrafią dzięki rosnącej wydajności „cyfrowych zabawek”. Dzieje się tak głównie za sprawą inkjetowej technologii druku, ale także dzięki adaptowaniu konwencjonalnych systemów introligatorskich do „potrzeb cyfrowych”.

800 drukarni cyfrowych

Stanisław Pieczara we wspomnianym wywiadzie sprzed dwóch lat stwierdził, że już wówczas liczba drukarni cyfrowych w Polsce, które rzeczywiście posiadały własne urządzenia w tej technologii, sięgała 800 podmiotów. *W tej grupie mamy zarówno podmioty dysponujące jedną maszyną cyfrową i realizujące druk zupełnie akcydensowy w punktach ksero czy w podobnych miejscach albo obsługując wyłącznie zlecenia dla firm, jak i firmy, które dysponują mocą produkcyjną rzędu kilkuset tysięcy książek miesięcznie! Obecnie systemy cyfrowe, jeżeli przeliczymy je na porównywalną prędkość druku arkuszy formatu B1, są w stanie drukować 15 tys. arkuszy B1 na godzinę i to 1+1² – powiedział Stanisław Pieczara i dodał, że „za pięć lat na pewno będzie jeszcze szybciej!”.*

W jego opinii w Polsce działa 20 cyfrowych drukarni książkowych, z których 7-10 wykonuje miesięcznie od 10 do 20 mln stron formatu A4 w druku jednokolorowym. Według jego oceny, już połowa tytułów ukazujących się w Polsce może być drukowanych cyfrowo, a przypomnijmy, że według Biblioteki Narodowej w ostatnich latach wydaje się u nas 35 tys. tytułów

■ 2. Ibidem.

rocznie. Pokreślił przy tym, że kilka drukarni cyfrowych kieruje od 30 do 100 proc. swojej produkcji na eksport, głównie na rynek niemiecki, w zakładach do 5 tys. egz.

Wykaz największych drukarni cyfrowych opracował w 2008 roku Andrzej Palacz i zamieścił na swoim portalu Wydawca.com.pl. Wykaz obejmował drukarnie: Advert (Ruda Śląska), OSDW Azymut (Łódź), Djaf (Kraków), Centrum Poligrafii M. M. Jakubiccy (Warszawa), Cyfrodruk (Gliwice), Druk24h.com.pl (Białystok), DrukarniaCyfrowa.Com (Warszawa), Dux (Warszawa), Fabryka Druku (Warszawa), Grasp (Warszawa), Elpil (Siedlce), Interak (Czarnków), Legra (Kraków), Lotos Poligrafia (Warszawa), Mazowieckie Centrum Poligrafii (Marki k/Warszawy), Neiko Plus (Tarnobrzeg), Polpharma (Starogard Gdański), Pozkał (Inowrocław), Pracownia Sztuk Plastycznych (Toruń), Print Group (Szczecin), Reppol (Bydgoszcz), Sowa (Piasечно), Spidruk (Rzeszów), Toldruk (Tolkmicko), Totem (Inowrocław) oraz Wieland (Poznań). Dodajmy do tego wykazu jeszcze Drukarnię GS pod Krakowem, drukarnię Piktora w Łodzi oraz Esusa w Poznaniu.

W polskich drukarniach przeważają maszyny arkuszowe, jednak od kilku lat wprowadzane są maszyny do druku rolowego, czyli zwojowego. Nie wszystkie drukarnie cyfrowe posiadają urządzenia do oprawy książek, dlatego oprawa twarda jest często zlecana do drukarni offsetowych.

Druk zwojowy jest obecnie kierunkiem, w którym zmierza większość drukarni czy innych firm inwestujących w poligrafię. Jest to jedyny model w sensie technologicznym, który pozwala na uzyskanie stosunkowo niskich kosztów jednostkowych druku egzemplarza. Jednak wymaga to oczywiście odpowiedniej infrastruktury i dlatego bariera wejścia w takie systemy jest wysoka, często sięgająca kilku milionów euro. Ale »na koniec dnia«, patrząc na całość inwestycji, którą rozkłada się na wiele lat, takie rozwiązanie pozwala na budowanie korzystnego modelu w sensie ekonomii skali, a jednocześnie na wydajną i opłacalną produkcję książek w przeliczeniu na jeden egzemplarz³ – mówił Stanisław Pieczara.

W drukarniach cyfrowych produkujących książki w ostatnich latach uruchomiono szereg nowoczesnych maszyn drukujących, głównie offsetowych arkuszowych oraz linii do oprawy introligatorskich.

Pomysłem Daniela Krzanowskiego z drukarni Print Group jest oddzielna firma Volumina.pl, która zajmuje się produkcją i sprzedażą reprintów i oferuje wiele niedostępnych tytułów książek z XVIII, XIX i początku XX wieku. „Oryginały tych książek bardzo trudno kupić, poza tym są bardzo drogie. Jako drukarnia jesteśmy w stanie produkować bardzo dobrej jakości książki w oprawie złożonej – w systemie na żądanie i to w małych seriach.

■ 3. Ibidem.

Aż prosiło się, aby wypełnić lukę na rynku o interesujące stare książki jako reprinty. W tym zakresie rozpoczęliśmy produkcję pod koniec 2011 roku” – z satysfakcją opisuje pomysł Daniel Krzanowski. W 2017 roku Volumina.pl miała w ofercie już kilkadziesiąt tytułów niemalże z każdej branży. „Hitem są bez wątpienia dawne książki kucharskie jak »Ilustrowany kucharz krakowski«, »Kucharka litewska«, »Kucharka szlachecka« czy »O wypalaniu wódki i o warzeniu piwa«” – mówi Katarzyna Szuba, która zajmuje się reprintami. Wszystkie tytuły wykonane są w oprawie twardej, a często są to oprawy kombinowane – w półskórku lub półpłócienne. Okładki montowane są ręcznie i tłoczone, a możliwe są również złocenia. Jednak właściciel Volumina.pl przyznaje, że przychody z tej działalności są na razie niewielkie w stosunku do przychodów z drukarni cyfrowej, ale perspektywy zapowiadają się bardzo obiecująco.

Wśród zagranicznych konkurentów polskich drukarni cyfrowych wielu uczestników rynku wskazuje na koncern CPI drukujący cyfrowo książki w systemie Quantum. CPI jako pierwsza grupa poligraficzna w Europie w 2010 roku zainwestowała w technologię inkjet do cyfrowego drukowania książek. Obecnie w ramach całej grupy CPI funkcjonuje sześć linii produkcyjnych: trzy we Francji, dwie w Wielkiej Brytanii, po jednej w Holandii i w Niemczech. Produkowane nakłady kształtują się od 500 do 4000 egz. Quantum jest połączeniem HP Inkjet Web Press i Flexbook jako modułu specjalnie zaprojektowanego przez Magnum/ Ultimate do tworzenia bloku książki i prac wykończeniowych. Produkcja jest w pełni zintegrowana, zaczyna się od roli papieru, a kończy na gotowym egzemplarzu książki.

Znaczącymi konkurentami na rynku europejskim są także: Scandinavian Book, firma duńska, która poza Danią prowadzi sprzedaż w Niemczech i Wielkiej Brytanii, Digital Print Group GmbH, niemiecka firma z Norymbergii, która nie jest aktywna poza granicami Niemiec, oraz Book-On-Demand GmbH z Hamburga, która intensywnie działa na rynkach kilku dużych krajów europejskich.

Wśród producentów maszyn do druku cyfrowego do liderów należą: Xerox, japoński Screen, firma Océ, należąca do Canona, oraz Hewlett-Packard. Znaczącym momentem dla rozwoju druku cyfrowego była ekspozycja nowych rozwiązań w trakcie targów drupa 2016.

Święto polskiej poligrafii

Najważniejszym spotkaniem polskich drukarzy w ciągu ostatnich lat był Kongres Branży Poligraficznej Art of Color, jaki zorganizowały Międzynarodowe Targi Poznańskie w listopadzie 2017 roku.

Było to jedyne w Polsce wydarzenie dla branży poligraficznej, organizowane na taką skalę, które skupiło się wokół tematyki nowoczesnych technologii druku⁴ – mówił Przemysław Trawa, prezes Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich. Kongres podjął temat „Nowego wymiaru druku” i w jego trakcie przedstawiono obszary, w których można zastosować innowacyjne techniki druku w różnych dziedzinach przemysłu. Było to wydarzenie nie tylko dla drukarni, chcących poszerzyć swój wachlarz usług, ale także dla dziedzin gospodarki, gdzie innowacyjne techniki mogą zastąpić tradycyjne metody zadruku powierzchni ceramicznych, papierowych, drewnopodobnych czy tkanin (branża opakowaniowa, meblarska, budowlano-wykończeniowa, kosmetyczna). W kongresie wzięło udział 374 przedstawicieli branży poligraficznej.

Dwudniowe obrady były różnorodne i obejmowały szereg spotkań, warsztatów oraz ciekawą ekspozycję towarzyszącą. W programie było sześć sesji tematycznych z udziałem 26 ekspertów, 23 wykłady oraz panele dyskusyjne. Organizatorzy do współpracy zaprosili zarówno przedstawicieli izb i stowarzyszeń branżowych oraz uczelni wyższych, jak i praktyków – firmy, które opracowują i wdrażają innowacyjne rozwiązania i swoimi doświadczeniami mogą podzielić się z uczestnikami kongresu.

Pierwszy dzień kongresu był poświęcony perspektywom rozwoju branży poligraficznej. Inaugurujący wykład zatytułowany „Branża poligraficzna – gdzie jesteście i dokąd zmierzamy?” przedstawił Jakub Dyląg, prezes zarządu Quad/Graphics Europe, omawiając wyzwania, jakie stoją przed drukarniami i możliwości, jakie drukarnie posiadają – kiedy starają się przyciągnąć klientów w sposób bardziej kreatywny, wykorzystując także najnowsze osiągnięcia technologiczne.

Kolejni prelegenci prezentowali najnowsze rozwiązania swoich firm: Jordi Giralt z firmy Heidelberg mówił o nowej generacji urządzeń cyfrowych Primefire; Stefan Piotrowski z Agfa Graphics przedstawił całościowy pakiet rozwiązań ekologicznych oferowanych przez jego firmę; Dirk Winkler z firmy Koenig & Bauer omówił podejście tego producenta do wyzwań, jakie stoją przed drukarniami z obszaru produkcji opakowań; Andrzej Płatek, wiceprezes firmy Reprograf, odpowiedzialny za sprzedaż maszyn offsetowych Komori, przedstawił prezentację zatytułowaną: „Druk cyfrowy – przyszłość poligrafii”, w trakcie której główny akcent położył na cyfrową maszynę drukującą Komori Impremia IS 29. O personalizacji opakowań z wykorzystaniem druku cyfrowego mówił Karol Głównka z firmy Digiprint, który zaprezentował też sukces takich działań jak produkcja zróżnicowanych opakowań w ramach kampanii Coca Coli, dla której wykorzystano

■ 4. „Nowoczesne technologie druku” – Rynek-ksiazki.pl z dn. 25 września 2017.

najnowsze technologie w produkcji unikalnych opakowań i etykiet z wykorzystaniem maszyn HP Indigo, a Robert Kuczer z firmy hubergroup Polska ocenił zmiany oczekiwań wobec farb drukowych wczoraj, dziś i jutro. O innowacjach w poligrafii i kierunkach jej rozwoju mówił dr inż. Jacek Hamerliński z Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Poligraficznego w Warszawie.

W drugim dniu odbyły się trzy sesje tematyczne, z których jedna dotyczyła przyszłości w branży opakowań, druga druku 3D, a trzecia została zatytułowana „Poligrafia w branży wydawniczej” i zgromadziła głównie przedstawicieli drukarni dziełowych. W jej trakcie niżej podpisany przedstawił prezentację zatytułowaną „Kiedy załamię się polski rynek książki?”, a prof. Georgij Petriaszwili z Politechniki Warszawskiej omówił „Badania wytrzymałości opraw w świetle nowego standardu ISO 19594:2017”.

Zwieńczeniem pierwszego dnia kongresu stała się gala z udziałem jego uczestników, której gospodarzem był Przemysław Trawa, prezes zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich, a prowadził ją jak zwykle dowcipnie Marcin Prokop. Wśród firm, które zostały uhonorowane nagrodami za najbardziej dynamiczny wzrost przychodów w roku ubiegłym, w kategorii firm średnich zwyciężyła drukarnia Print Group ze Szczecina, a nagrodę odebrał jej prezes Daniel Krzanowski.

Międzynarodowe Targi Poznańskie organizują kolejne spotkanie polskiej poligrafii z udziałem gości zagranicznych. Następne edycje kongresu poligraficznego mają się odbywać co dwa lata i będą się przeplatać z Międzynarodowymi Targami Maszyn Poligraficznych, Materiałów i Usług Poligrafia, które od 2018 roku mają być – jak kiedyś – również organizowane co dwa lata i w tym samym terminie co pokrewne Międzynarodowe Targi Techniki Pakowania i Etykietowania Taropak.

Kształcenie kadr poligraficznych

Na końcu za miesięcznikiem „Vidart” przypomnijmy, że papiernictwo i poligrafię można studiować na dwóch uczelniach wyższych – na Politechnice Warszawskiej i na Politechnice Łódzkiej. Są to studia I, II i III stopnia, które można realizować w trybie stacjonarnym bądź niestacjonarnym. Dodatkowo Politechnika Warszawska oferuje składające się z dwóch semestrów studia podyplomowe na kierunku inżynieria produkcji w poligrafii. Natomiast na Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie można wybrać kierunek zarządzanie i inżynieria produkcji – specjalność: systemy poligraficzne oraz kierunek inżynieria cyfryzacji – specjalność: media cyfrowe i poligrafia, a także studia podyplomowe – poligrafia i media cyfrowe.

Uczniowie mogą potrzebną wiedzę zdobywać w szkołach zawodowych i szkołach policealnych z klasami o profilu poligraficznym. Na kierunku technik procesów drukowania uczniowie mogą realizować przedmioty takie jak planowanie produkcji poligraficznej, wykonywanie form drukowych czy język obcy zawodowy.

Dodajmy jeszcze, że od 2015 roku firma Kolbus przyjmuje na miesięczne praktyki uczniów klas trzecich Zespołu Szkół Poligraficzno-Mechanicznych z Katowic. Z kolei we wrześniu 2016 roku Introzap, przedstawiciel firmy Kolbus, wysłał dwóch absolwentów z tej szkoły na roczne szkolenie przygotowujące na stanowisko serwisanta maszyn Kolbus. Działania te są realizowane w ramach konsorcjum, w skład którego wchodzi m.in.: Zakład Doskonalenia Zawodowego w Katowicach, Zespół Szkół Poligraficzno-Mechanicznych im. Armii Krajowej w Katowicach, Technikum Lotnicze w Katowicach oraz Introzap jako przedstawiciel firmy Kolbus. W kolejnych latach firmy planują kontynuować miesięczne praktyki dla klas trzecich oraz roczne szkolenia skierowane do przyszłych serwisantów maszyn Kolbus. Kolejnym etapem będzie rozszerzenie projektu o wyjazdy dla nauczycieli zawodu ze szkół poligraficznych.

Dodajmy jeszcze, że o kształcenie kadr troszczy się Fundacja Rozwoju Kadr Poligraficznych, której celem jest „wszechstronna pomoc szkolnictwu poligraficznemu”. Fundacja realizuje ten cel „przez wspieranie szkolnictwa poligraficznego w unowocześnianie warsztatów szkolnych, wspieranie szkolnictwa poligraficznego materiałami dydaktycznymi, dokształcanie personelu dydaktycznego oraz wyróżniających się uczniów i studentów, przez umożliwienie im uczestnictwa w międzynarodowych wystawach maszyn, urządzeń, sprzętu oraz materiałów i surowców poligraficznych, jak również w różnego rodzaju sympozjach, współfinansowanie szkoleń zawodowych nauczycieli, uczniów i studentów, w tym również w zagranicznych ośrodkach dydaktycznych, wspieranie akcji socjalnej na rzecz uczniów szkół poligraficznych, wspieranie funduszy stypendialnych szkolnictwa poligraficznego, współudział w organizowaniu konkursów na najlepszego ucznia, studenta i na najlepszą pracę dyplomową, magisterską z dziedziny poligrafii oraz honorowanie wyróżnieniami i dyplomami szkół, uczelni poligraficznych za osiągnięcia w nauczaniu”. Fundacja w ostatnim okresie wsparła m. in. zakup sprzętu komputerowego dla szkoły w Inowrocławiu oraz zakup książek do bibliotek szkolnych dla szkół poligraficznych w Warszawie, Łodzi, Katowicach i Poznaniu oraz dofinansowała zakup sprzętu dla Instytutu Papiernictwa i Poligrafii Politechniki Łódzkiej.

Piotr Dobrołęcki



**POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA**



Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga

ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa, tel./fax: 48 22 652-19-33

e-mail: kancelaria@bractwogutenberga.pl, www. bractwogutenberga.pl

